

Sygn. akt I ACa 859/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko J. K. (1) i M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 września 2014 r., sygn. akt I C 586/09

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powodów J. K. (1) i M. K. solidarnie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym,

III. nakazuje pobrać od powódki Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 814,36 (osiemset czternaście złotych trzydzieści sześć groszy) tytułem kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Kowalewski SSA I. Wiszniewska SSA D. Jezierska

Sygn. akt I ACa 859/14

UZASADNIENIE

Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od pozwanych J. K. (1) i M. K. solidarnie kwoty 148.658,61 wraz z ustawowymi odsetkami od 16 listopada 2008 r. i kosztami procesu. Wskazanej kwoty powódka dochodziła tytułem pozostałej części wynagrodzenia za wykonanie robót budowlano - wykończeniowych na podstawie umowy łączącej strony.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska przyznali, że zawarli z powódką umowę o roboty budowlane, zakwestionowali jednakże wartość wykonanych prac określonych w fakturach wystawionych przez powódkę oraz podnieśli, że wykonane prace są obciążone licznymi wadami. Wskazali, że zapłacili kwotę 107.000 zł. Pozwani zgłosili żądanie obniżenia ceny w związku z zaistniałymi wadami o co najmniej 100.000zł lub 60%.

Wyrokiem z dnia 10 września 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi pozwani w nieruchomości (...) przy ul. (...) w M. kupili dwupoziomowy lokal nr (...) o pow. 120 m² będący największym i najlepiej usytuowanym lokalem w tej nieruchomości, z widokiem na morze. Lokal znajdował się w tzw. stanie surowym. Na spotkaniu w dniu 13 maja 2008 r. z udziałem wiceprezesa powodowej Spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością W. C., pracownika K. N. i pozwanego J. K. (1) doszło do zawarcia ustnej umowy powierzenia wykonania przez powódkę w lokalu nr (...) położonym w obiekcie (...) prac wykończeniowych, w tym dokonania rozbiórki prac wykonanych przez inną firmę. Przebieg spotkania i uzgodnienia zostały potwierdzone e-mailem w dniu następnym. Strony ustaliły, że Spółka (...) wyceni wykonane roboty powykonawczo jako sumę poniesionych kosztów powiększoną o marżę w wysokości 7% z tytułem obsługi zlecenia, a nad zakresem robót i określeniem rodzaju prac nadzór autorski sprawować będą z ramienia zamawiającego J. i W. K..

Powódka rozpoczęła prace w lokalu w dniu 14 maja 2008 r. W dniu 24 czerwca 2008 r. dokonała protokolarnego odbioru robót: montażu instalacji c.o. oraz wody zimnej i ciepłej z próbą ciśnieniową od podwykonawcy (...) ni stwierdzając wad. Podwykonawca wystawił fakturę na kwotę brutto 40.754,60 zł. Przedmiotem sporu między stronami był sposób położenia płytek kamiennych w łazienkach, spółka nieskutecznie poprawiała ten rodzaj prac.

Z datą 3 lipca 2008 r. powódka wystawiła dwie faktury VAT: na kwotę 160.500 zł brutto zł i 179.262,20 zł brutto za wykonane roboty budowlane których wartość pozwani zakwestionowali.

W dniu 8 sierpnia 2008 r. powódka zakończyła prace w lokalu obejmujące:

- prace rozbiórkowe polegające głównie na skuciu dotychczasowej posadzki i ścian działowych;
- wymianę jednego okna i poprawę ocieplenia poddasza;
- montaż armatury, montaż białego i pomocniczych sprzętów łazienkowych;
- obłożenie wszystkich ścian i sufitów płytami GK z detalami oraz montaż ścian działowych, z ich obróbką i malowaniem;
- montaż podłogi właściwej w systemie famacell
- położenie płytek kamiennych zakupionych przez inwestorów w obu łazienkach i korytarzu wejściowym;
- montaż drzwi szklanych przesuwanych po między sypialnią a salonem;
- montaż osprzętu elektrycznego zakupionego przez inwestorów;
- montaż instalacji elektrycznej, instalacji c.o. i hydraulicznej wykonany przez podwykonawcę.

Pozwany wskazując na wady w pracach oświadczył, że do czasu ich usunięcia uiszczył tylko część wynagrodzenia i w dniu 11 sierpnia 2008r. uiszczył kwotę 107.000 zł w tym 7 % VAT.

Pismem z dnia 12 sierpnia 2008 r. powódka zgłosiła pozwanym zakończenie prac i wezwała ich do wyznaczenia terminu ich odbioru oraz zapłaty kwoty 90.473,71 zł netto, określając końcowe wynagrodzenie na kwotę 240.473,71 zł netto + VAT. W dniu 15 października 2008 r. pracownicy powódki dokonali jednostronnego ostatecznego odbioru prac informując o tym pozwanym, którzy zostali wezwani do zapłaty kwoty 148.658,61 zł (wskazując, że na kwotę tą składa się suma 95.158,61 zł z faktury końcowej i brakująca kwota 53.500 z faktury zaliczkowej VAT na kwotę 160.500 zł) w terminie do dnia 15 listopada 2008 r. W dniu 28 października 2008 r. wystawiła fakturę VAT na kwotę 95.158,61 zł brutto wpisując w tytule usługi "faktura końcowa" za wykonanie robót budowlanych.

Powódka wystawiając faktury, ujęła w nich koszt noclegów, stawki za roboczogodzinę, koszty zarządu i sprzętu. Powódka w związku z umową poniosła następujące koszty: wynagrodzeń podwykonawców na kwotę 48.758,14 zł brutto; robocizny: 19.159,10 zł; materiałów: 26.595,41 zł; łącznie 94.512,65 zł, z umowną marżą 7% na kwotę 101.128,53 zł.

Powódka wykonała wadliwie niektóre prace. Najpoważniejsze wady dotyczą łazienek. Nieprawidłowo położono płytki kamienne, widoczne są krzywe przycięcie płytek, nierówne fugi i błędne rozłożenie w całym układzie płytek w łazienkach, a także niesymetryczny montaż armatury i białego montażu, wyposażenia łazienkowego oraz punktów świetlnych. Koszt usunięcia wad łazienek wynosi 52.444,17 zł.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na art. 647 k.c. za niezasadne. Sąd uznał, iż strony zawarły umowę o roboty budowlane. W ocenie Sądu za przyjęciem tego stanowiska przemawia przede wszystkim bardzo szeroki zakres prac oraz okoliczność, iż to pozwani decydowali o kształcie i sposobie aranżacji mieszkania, przede wszystkim w oparciu o projekt budowlany zamówiony przez nich u architekta J. K. (2).

Według Sądu kwestii wynagrodzenia powódki dotyczy tylko jeden dowód z dokumentu w postaci z korespondencji e-mailowej z dnia 14 maja 2009 r. i na jego podstawie Sąd uznał, że strony umówiły się na wynagrodzenie dla powódki, na które składać się miały dwa elementy: roboty wycenione powykonawczo, jako suma poniesionych kosztów oraz marża 7%. Zdaniem Sądu określenie "koszty" obejmowało wyłącznie koszty bezpośrednio poniesione w celu wykonania prac wykończeniowych. Sąd miał na względzie, że przy umowie o roboty budowlane zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a osobą fizyczną nie istnieją jednoznaczne czy kategoryczne normy prawne pozwalające na sformalizowane ustalenie kosztów, a nadto brak jest podstaw do przyjęcia, że strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe. Sąd nie uwzględnił stanowiska biegłego sądowego T. Z., który jako podstawę wyliczeń wskazał między innymi na „Środowiskowe metody kosztorysowania robót budowlanych” Stowarzyszenia Kosztorysantów Polskich i Zrzeszenia Biur Kosztorysowania Budowlanego z 2001 r., gdyż nie obowiązują one od 2005 r. i zostały zastąpione „Polskimi standardami kosztorysowania robót budowlanych” a te ostatnie dotyczą przede wszystkim zamówień publicznych. Zawarte w nich standardy kosztorysu budowlanego obejmują szeroki wachlarz kosztów nie tylko bezpośrednich, ale również pośrednich, określanych na zasadzie katalogowych kalkulacji i wskaźników, czyli kosztów o szerszym zakresie znaczeniowym niż powszechnie rozumiane zestawienie kosztów. Zdaniem Sądu brak jest dowodu wskazującego na to, że strony umówiły się, iż wynagrodzenie będzie obejmowało również koszty pośrednie, a w konsekwencji przyjął, że należne powódce wynagrodzenie stanowiło sumę poniesionych kosztów rozumianych jako faktyczne nakłady powiększoną o marżę w wysokości 7 %. W jego ocenie to rzeczą powódki było takie ustalenie marży, aby uzyskać pokrycie kosztów pośrednich i osiągnięcie zysku.

Ustalając wysokość wynagrodzenia Sąd I instancji ocenił, że znaczna część materiału dowodowego przedstawionego przez powódkę jest niewiarygodna lub niewystarczająca i nie może stanowić podstawy do przyjęcia ustaleń co do wskazywanej przez nią wysokości poniesionych kosztów. Złożone tzw. dzienne raporty nie były w rzeczywistości codzienne prowadzone i Sąd odmówił im mocy dowodowej.

W zakresie kosztów materiałowych Sąd oparł się na wyliczeniach biegłych, a zawarte w nich dane uśrednił przyjmując kwotę 26.839,42 zł. Sąd nie uwzględnił dla kosztów materiałowych tzw. wskaźnika narzutu kosztów zakupu, który powódka określiła na poziomie 15%, uznając, że powódka nie wykazała zasadności naliczenia tej należności, a biegły T. Z. przyjmując w opinii narzut w wysokości 8,05% kierował się średnią z katalogów kosztorysowych (...) oraz (...), których zastosowanie - w ocenie Sądu - nie ma umocowania w umowie.

Sąd nie uwzględnił kosztów pośrednich pracy sprzętu uznając tę pozycję za nieudowodnioną. Z analogicznych względów nie zaliczył kosztów materiałów pomocniczych. Zdaniem Sądu zastosowanie metody kalkulacyjnej nie było możliwe, albowiem powódka winna była wykazać rzeczywiście poniesione koszty.

W zakresie kosztów robocizny Sąd ponownie podkreślił, że istotne są rzeczywiście poniesione w tym zakresie koszty. W ocenie Sądu powódka powinna przedstawić dowód z listy obecności lub karty pracy, aby wykazać ilu i którzy pracownicy pracowali na budowie u pozwanych, dowód z listy płac, dowody z delegacji, rozliczenia noclegów, rachunki na tą okoliczność, polecenia przelewu wypłaty itp., jednak nie zgłosiła dowodów na powyższe okoliczności. Oferowanie, iż udostępni biegłemu dokumentację kadrowo-płacową nie jest zgłoszeniem dowodu. Przedstawione przez powódkę wydruki komputerowe dotyczące płac pracowników były istotnie niekompletne. Ustalając wysokość kosztów robocizny Sąd miał natomiast na względzie okoliczność, że w piśmie procesowym z dnia 10 marca 2014 r. pozwana uznała wyliczenia dokonane przez biegłego J. W. na 1.415 roboczogodzin i na podstawie art. 229 k.p.c. wobec faktu, że wykonywanie prac przez powódkę i powstanie kosztów robocizny było niewątpliwe przyjął owe wyliczenia za podstawę swoich ustaleń. W analogiczny sposób została przez Sąd przyjęta stawka roboczogodziny, wobec stanowiska pozwanej zawartego w/w piśmie uznającego wyliczenia dokonane przez biegłego J. W. na kwotę 13,54 zł. W konsekwencji koszty robocizny zostały przyjęte na kwotę (1.415 x 13,54) 19.159,10zł.

Sąd nie uwzględnił także kosztów prac porządkowych uznając, że brak jest dostatecznych danych, aby poczynić na tą okoliczność stosowne wylicza. Koszty nadzoru budowlanego Sąd pominął uznając, że powinny one zostać ujęte w liczbie godzin pracy kierownika budowy, a te nie zostały wykazane. Analogicznie Sąd potraktował koszty delegacji tj. diet i transportu pracowników. W zakresie kosztów poniesionych na podwykonawców Sąd miał na względzie, że pozwani przyznali, iż wyrazili powódce zgodę na skorzystanie z usług dwóch podwykonawców: firmy (...) s.c. w zakresie robót elektrycznych i Przedsiębiorstwa (...) w S. w zakresie robót c.o. i sanitarnych. Opierając się na dowodach w postaci faktur potwierdzonych przez pozwanych Sąd uznał wartość robót elektrycznych na kwotę 2.000 zł netto, 2.140 brutto wykonanych przez firmę (...) s.c.; robót sanitarnych i c.o. na kwotę 8.538,14 zł wykonanych przez Przedsiębiorstwo (...); robót sanitarnych i c.o. na kwotę 38.080 zł wykonanych przez (...); na łączną kwotę: 48.758,14 zł brutto.

Reasumując Sąd uznał, że na należne powódce wynagrodzenie składają się: koszty robocizny: 19.159,10 zł, koszty materiałów: 26.595,41 zł, koszty podwykonawców 48.758,14 zł, łącznie kwota 94.512,65 zł co powiększone o umowną marżę 7% daje kwotę 101.128,53 zł. Pozwani uiszcili na rzecz powódki kwotę 107.000 zł i z tego względu żądanie o wypłatę dalszej kwoty Sąd Okręgowy uznał za niezasadne i powództwo oddalił.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji przyjął, że prace wykonane przez powódkę obarczone są wadami, które uzasadniają żądanie obniżenia ceny, oparte na art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 367 § 2 k.c., o kwotę 52.444,17 zł. Zdaniem Sądu estetyka wykonania prac w mieszkaniu pozwanych, co najmniej w odniesieniu do łazienek, nie została zachowana, co należy zakwalifikować jako wadę. Obrobienie przez pracowników powódki płytek kamiennych nie spełnia wymogu estetycznego, gdyż krawędzie tych płytek w sposób znaczący odróżniają się od powierzchni płytki kolorem i nawierzchnią. Sąd w tym zakresie podzielił stanowisko biegłego J. W. uznając, że twierdzenie biegłego T. Z., że tego typu łączenie nie stanowi odstępstwa technologicznego, jest gołosłowne. Sąd uznał, iż nawet gdyby przyjąć, że ułożenie przez powódkę płytek kamiennych w obu łazienkach w elemencie ich łączenia prostopadle odpowiadało wymogom technologicznym, to z uwagi na obiektywnie nieestetyczny efekt tego rodzaju wykończenie uznać je należy za zdecydowanie wadliwe. Ze względu na odmienną technologię kładzenia płytek kamiennych od technologii kładzenia glazury, pracownicy powódki powinni byli skonsultować się z pozwanymi lub ich przedstawicielem, a brak projektu w tym zakresie powoduje, że odpowiedzialność za wykonanie prac zgodnie ze sztuką i wiedzą budowlaną spoczęła w

całości na powódce. W oparciu o opinie biegłego J. W. Sąd przyjął że wadliwe jest posadowienie płytek w zakresie fug, przycięcia i ogólnego rozkładu płytek. Nie powinno być widać rantu płytek na łączeniach, zaś brzegi powinny schodzić się w jednej linii. Fugi powinny mieć jednakową szerokość w całym układzie. Za wady Sąd uznał zatem nieprawidłowe połączenie płytek fugami z efektem tzw. przesuniętego skrzyżowania oraz fuga różnej szerokości na jednej linii lub wykruszona, nieprawidłowe cięcie płytki i w rezultacie wystąpienie efektu krzywizny; wykonanie montażu urządzeń sanitarnych oraz armatury bez zachowania symetrii; niesymetrycznie zamontowane punkty oświetlenia ściennego. Choć ww. wady nie wpływają na możliwość użytkowania obiektu (obu łazienek), to mają charakter wad estetycznych istotnych.

Sąd nie obciążył powódkę wadami złego montażu odpływów w obu łazienkach oraz innych wad, w zakresie których pozwani dokonali naprawy, uznając, że w tej sytuacji nie ma możliwości dokonania oceny, czy prace powódki były wadliwe. Podzielając opinie obu biegłych w zakresie ilości wad w łazienkach oraz kosztów ich usunięcia Sąd przyjął uśrednioną wartość na kwotę 52.444,17 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go częściowo co do oddalenia powództwa ponad kwotę 130.115 zł wraz z odsetkami oraz co do kosztów procesu i wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na jej rzecz kwoty 130.115 zł wraz z odsetkami od dnia 16 listopada 2008r. oraz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Jednocześnie powódka wniosła o przeprowadzenie dowodu z ustnej uzupełniającej opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości T. Z. na okoliczność określenia przez niego sposobu dokonywania poszczególnych wyliczeń, przyjętych założeń, weryfikacji raportów dziennych, określenia pojęć marży i kosztów w budownictwie, wartości wykonanych robót, wad usuwalnych i nieusuwalnych w łazienkach i ich wartości.

W apelacji powódka podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów, w szczególności przyjęcie, że zgromadzone dowody w tym opinia biegłego T. Z., zeznania świadków S. O., A. P. (1), A. P. (2) i W. C. w charakterze strony, a także raportyienne nie pozwalają na ustalenie czasu pracy metoda kosztową i ustalenie kosztów bezpośrednich i pośrednich;

- naruszenia art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 285 k.p.c., art. 286 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., art. 316 k.p.c. poprzez uznanie, że nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej T. Z. mimo tego, że opinia ta nie była wyczerpująca;

- naruszenia art. 233 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 316 k.p.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., art. 231 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie, że strony zawarły umowę, w której pojęcie kosztów obejmowało wyłącznie koszty bezpośrednie, mimo tego, że intencją stron było osiągnięcie przez powódkę zysku, a w konsekwencji dokonanie błędnej wykładni umowy stron z naruszeniem art. 56 k.c., art. 60 k.c. i art. 65 k.c.;

- naruszenia art. 233 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 316 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów i przyjęcie, że za niedoskonałości w położeniu płytek winę ponosi powódka, a nie pozwana, która za pośrednictwem nadzoru inwestorskiego zgłaszała uwagi co do jakości płytek i ryzyka związanego z ich położeniem;

- naruszenia art. 233 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 316 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 286 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów i przyjęcie, że za wady, w tym wady estetyczne łazienek, odpowiada powódka i są to wady istotne, mimo że biegły T. Z. wskazał, że wady te nie mają takiego charakteru, a nadto z załączonego projektu i innych dowodów nie wynika, aby koszt usunięcia tych wad wynosił 52.444,17 zł.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Kontrola instancyjna wykazała, że choć część z zarzutów apelacyjnych jest trafna, a ich uwzględnienie skutkowało korektą ustaleń faktycznych w zakresie wysokości należnego powódce wynagrodzenia, brak było podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku, albowiem zmienione ustalenia faktyczne również doprowadziły do wniosku, że powódce nie przysługuje roszczenie o wypłatę dalszego wynagrodzenia ponad uzyskaną już kwotę 107.000 zł.

Prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu. Sąd Odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny po rozważeniu zarzutów apelacji dotyczących ustaleń faktycznych oraz zakresu postępowania dowodowego, konfrontując je z treścią zgromadzonego materiału uznał, że zasadnym jest wniosek powódki o jego uzupełnienie poprzez dopuszczenie uzupełniającej opinii biegłych. Zdaniem Sądu Odwoławczego niezbędne było jednak przeprowadzenie dowodu z uzupełniających ustnych opinii obu biegłych, którzy występowali w sprawie, a nie wyłącznie wskazanego przez powódkę biegłego T. Z.. Należało bowiem mieć na uwadze, że w sprawie występowało wiele kwestii spornych dotyczących sposobu wyliczenia wynagrodzenia dla powódki, jego elementów i wysokości oraz zakresu i wartości wad, a złożoność problemu spowodowała, że niewystarczające okazało się skorzystanie z usług jednego biegłego. Analiza opinii obu biegłych powołanych przez Sąd Okręgowy prowadzi do wniosku, że częściowo były one ze sobą zbieżne, a częściowo biegli prezentowali odmienne stanowiska i różne podejście do badanej tematyki. W konsekwencji każda z tych opinii co najmniej w części stanowiła podstawę ustaleń, niekiedy poprzez odpowiednie wyważenie zawartych w niej wniosków i argumentów. Postępowanie uzupełniające winno zatem prowadzić do ostatecznego wyjaśnienia spornych kwestii poprzez skorzystanie z usług obu biegłych i ustosunkowanie się przez nich do zarzutów i wątpliwości, które podniosła powódka w apelacji.

W oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przez Sądem I i II instancji i po jego ponownej ocenie Sąd Apelacyjny zmienił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym wysokości należnego powódce wynagrodzenia ustalając je na kwotę 154.003,52 zł, na którą składają się następujące pozycje:

- 28.172,82 zł wartość robocizny;
 - 20.256,26 zł narzut kosztów pośrednich od robocizny;
 - 26.994,34 zł wartość materiałów;
 - 2.105,56 zł narzut kosztów zakupu;
 - 697,50 zł sprzęt;
 - 501,50 zł narzut kosztów pośrednich od sprzętu;
 - 65.200,54 zł wartość robót podwykonawców;
- powiększone o marżę umowną w wysokości 7 %.

dowód:

- e-mail powódki z dnia 14 maja 2008 roku k. 9

- e-mail pozwanej M. K. z dnia 19 maja 2008 roku k. 9

- faktura VAT nr (...) z dnia 27 września 2009 roku k. 171

- faktura VAT nr (...) z dnia 22 sierpnia 2008r. k. 177

- faktura VAT nr (...) z dnia 25 czerwca 2008r. k. 191

- faktura VAT nr (...) z dnia 16 stycznia 2009 roku k. 187

- faktura VAT nr (...) z dnia 26 czerwca 2008r. k. 180

- opinia biegłego sądowego J. W.: pisemna podstawowa z sierpnia 2011 roku k. 962-1000 i potem 1001-1081; ustna uzupełniająca złożona na rozprawie w dniu 11 stycznia 2012 roku k. 1151-1153; pisemna uzupełniająca z kwietnia 2013 roku k. 1372-1408; ustna opinia uzupełniająca na rozprawie w dniu 11 czerwca 2015r.

- opinia biegłego sądowego T. Z.: pisemna podstawowa z dnia 30 października 2013 roku k. 1473-1572; pisemna uzupełniająca nr 1 z dnia 15 lutego 2014 roku k. 1600-1623; pisemna uzupełniająca nr 2 z dnia 9 czerwca 2014 roku k. 1677-1694; ustna opinia uzupełniająca na rozprawie w dniu 11 czerwca 2015r.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu I instancji, w szczególności przyjmując, że roboty wykonane przez powódkę obarczone były wadami istotnymi, których koszt usunięcia wynosi 52.444,17 zł.

Dokonanie zmiany w zakresie ustaleń faktycznych stanowiło konsekwencję podzielenia co do zasady zawartych w apelacji zarzutów dotyczących błędnego przyjęcia zasad rozliczenia między stronami. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż zdaniem Sądu Okręgowego ani treść uzgodnień ujawnionych w e-mailu powódki z dnia 14 maja 2008r. skierowanym do pozwanych ani pozostały materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że strony umówiły się na powykonawcze rozliczenie robót metodą obejmującą wyliczenie kosztów bezpośrednich i pośrednich powiększonych o ustaloną marżę, jak również nie występują żadne regulacje prawne, które pozwalałyby na zakwalifikowanie takiej metody ustalenia kosztów robót budowlanych jako obowiązującej przy umowie o roboty budowlane. Sąd I instancji uznał, że wobec tego rozstrzygające znaczenie należy nadać postanowieniu stron ujawnionemu w wyżej wymienionej wiadomości elektronicznej i zinterpretować go przyjmując znaczenie poszczególnych użytych w nim zwrotów zgodnie z powszechnym ich znaczeniem, w tym przez sumę poniesionych kosztów, stanowiącej składnik wynagrodzenia powódki, należy rozumieć wyłącznie bezpośrednie koszty, jakie powódka poniosła w celu wykonania prac wykończeniowych zgodnie z umową stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe argumenty nie są jednak przekonujące. Podkreślić bowiem należy, że ustalenia w zakresie określenia zasad rozliczeń między stronami winny być przeprowadzone z uwzględnieniem wytycznych obowiązujących przy wykładni oświadczeń woli i umów, zawartych w art. 65 § 1 i 2 k.c. Ustawodawca w tym przepisie nakazał uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak: okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współzycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron oraz cel umowy. W szczególności, według art. 65 § 1 k.c. przy interpretacji treści umowy należy raczej badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Tym samym literalne znaczenie postanowień umowy nie ma mocy przesądzającej i nie może stanowić podstawowego wyznacznika treści wynikających z niej zobowiązań umownych. Już tylko z tego względu stanowisko Sądu I instancji oparte na treści zawartego w informacji mailowej zapisu dotyczącego wynagrodzenia, bez rozważenia charakteru i celu umowy, nie może zostać uznane za trafne. Ponadto ustalenie zakresu znaczeniowego użytego w nim pojęcia „koszty” nie może zostać dokonane w sposób abstrakcyjny, oderwany od umowy, albowiem nie sposób uznać, iż powszechne rozumienie określenia „koszty” jest na tyle jednoznaczne, że pozwala na rozstrzygnięcie problemu, jakiego rodzaju należności obejmuje, w tym przypadku czy dotyczy kosztów bezpośrednich i kosztów pośrednich, czy tylko tych pierwszych. Sąd Apelacyjny wskazuje, że omawiany zapis w wiadomości elektronicznej w żaden sposób nie wyklucza uwzględnienia kosztów pośrednich jako elementu wynagrodzenia, co sugeruje Sąd I instancji w ramach swojej argumentacji. W istocie strony nie ujawniły na piśmie, jaki jest zakres znaczeniowy pojęcia „koszty” wyznaczającego wysokość wynagrodzenia powódki. Niezbędne jest zatem w tej sytuacji sięgnięcie do uznanych przez

ustawodawcę czynników interpretacyjnych. Podstawowym elementem interpretacji jest zgodny zamiar stron, lecz wobec przeciwstawnych stanowisk stron prezentowanych w niniejszym procesie, zamiar ten wprost z materiału dowodowego nie wynika. Wypracowana przez doktrynę i orzecznictwo na gruncie art. 65 § 2 k.c. kombinowana metoda wykładni umów nakazuje w razie sporu przyznać decydujące znaczenie temu, jaki sens oświadczenia woli adresat zrozumiał i rozumieć powinien. Decydujący jest wówczas punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Priorytetowe znaczenia ma zatem charakter umowy, jej cel, znane stronom zwyczaje. Bez wątplenia jedną z podstawowych cech umowy o roboty budowlane jest jej odpłatność, co wprost wynika z art. 647 k.c. Co więcej, umowa tego rodzaju jest w obrocie gospodarczym traktowana jako umowa, która z punktu widzenia interesów wykonawcy nakierowana jest na osiągnięcie zysku. Co do zasady obowiązki wykonawcy przyjmuje na siebie podmiot gospodarczy, w ramach i w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, więc intencja tego podmiotu i ekonomiczne znaczenie dla niego umowy są oczywiste. Jako że działalność takiego podmiotu ma charakter zarobkowy i wykonywana jest w sposób zorganizowany i ciągły, poprzez zawieranie tego typu umów zmierza on do uzyskania przychodu pozwalającego na pokrycie kosztów swojej działalności i osiągnięcie zysku. Skalkulowanie wynagrodzenia na poziomie opłacalności jest celem jaki przyświeca mu przy zawieraniu umowy i jest to cel znany drugiej stronie umowy. W danym przypadku powódka jako wykonawca robót budowlanych był podmiotem działającym na rynku od dłuższego czasu, o ukształtowanej strukturze, nie sposób zatem uznać, iż dopuszczała ona zawarcie umowy na granicy opłacalności. Niewątpliwie druga strona miała tego świadomość. Ostateczny wynik opłacalności danej umowy jest niejednokrotnie konsekwencją przyjęcia określonych zasad rozliczeń między stronami, odpowiedniego przewidzenia i skalkulowania kosztów i ustalenia adekwatnego do nich wynagrodzenia. W przypadku, gdy wynagrodzenie opiera się na kosztorysie planowanych prac, istnieje ryzyko ich niedoszacowania czy pominięcia części kosztów. W danym przypadku jednak strony umówiły się, co jest niesporne, że wynagrodzenie opierać się będzie na powykonawczym wyliczeniu kosztów, co wskazuje, że ich wolą było wyeliminowanie niebezpieczeństwa niedoszacowania planowanych robót. Powyższe prowadzi do wniosku, że intencją stron było określenie wynagrodzenia na rzecz powódki odpowiadającego zakresowi rzeczywiście wykonanych prac i osiągnięcie zysku na poziomie 7 %. W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że przez „sumę poniesionych kosztów” należy rozumieć te wszystkie koszty, które zwykle uwzględnia się w kosztorysie robót budowlanych, w tym koszty pośrednie w postaci procentowych narzutów od poszczególnych pozycji kosztów bezpośrednich w postaci nakładów poniesionych na wykonanie konkretnej umowy. Zasadne jest zatem zastosowanie do umowy stron zwykle stosowanych metod kalkulacji kosztów pośrednich.

Mając powyższe na względzie Sąd odwoławczy zaakceptował koncepcję przedstawioną przez biegłego T. Z. co do sposobu wyliczenia wynagrodzenia należnego powódce oraz procentową wysokość narzutów, opierając się na zestawieniu zawartemu w pisemnej opinii uzupełniającej nr 2 tego biegłego z dnia 9 czerwca 2014 r. na k. 1690. Zdaniem Sądu biegły T. Z. w sposób przekonujący przedstawił swoje stanowisko co do wysokości przyjętych kosztów pośrednich odwołując się w tym zakresie do średnich danych wynikających z katalogu Sekocenbudu IRS z 2008r. Przyjęcie takich uśrednionych danych, z uwagi na rozmiar przedsiębiorstwa powódki i związanych z tym zakres kosztów pośrednich, było uzasadnione. Niewątpliwie jest, że kalkulując wartość umowy przed wykonaniem prac powódka uwzględniłaby koszty pośrednie, nie ma zatem podstaw do tego by sądzić, iż wynagrodzenie określone kosztorysem powykonawczym, które zgodnie z intencją stron miało pokryć wszystkie poniesione koszty, nie obejmowało kosztów pośrednich.

Ustalając wysokość należnego powódce wynagrodzenia Sąd Apelacyjny nie zaakceptował wszystkich kwot pozycji ujętych w zestawieniu na k. 1690. Wartość robocizny biegły T. Z. ustalił przyjmując dane przedstawione przez powódkę uznając, że nie ma podstaw do ich podważenia. Należy jednak w całej rozciągłości zgodzić się z oceną Sądu I instancji, iż dane te nie zostały wykazane. Podjęta przez powódkę inicjatywa dowodowa okazała się nieskuteczna, albowiem zaofiarowane dokumenty były niewiarygodne. Niewiarygodne są zestawienia roboczogodzin, a karty płac poszczególnych pracowników są niekompletne.. Skoro ustalenie wynagrodzenia powódki miało nastąpić na podstawie rozliczenia faktycznie poniesionych kosztów, powódka winna była się liczyć z tym, iż zaistnieje konieczność przedstawienia materiału pozwalającego na weryfikację przez drugą stronę umowy wskazywanych przez nią kosztów, a w razie ewentualnego sporu na drodze sądowej, że znajdzie konieczność udowodnienia ich wysokości.

Obowiązkiem powódki było zatem rzetelne zgromadzenie dokumentacji pozwalającej na ustalenie czasu pracy poszczególnych pracowników, czemu powódka nie sprostała. Zarzuty naruszenia przepisów procesowych odnoszące się do stanowiska Sądu I instancji w zakresie wartości dowodowej zaofiarowanych przez powódkę dowodów na powyższe okoliczności są, zdaniem Sądu Apelacyjnego, oczywiście niezasadne i sprowadzają się do chybionej polemiki z należycie uargumentowaną oceną Sądu meriti, zgodną z regułami swobodnej oceny wyznaczonej treścią art. 233 § 1 k.p.c., w tym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Zestawienia roboczogodzin nie tylko były sporządzane nie na bieżąco a w późniejszym terminie i w sposób budzący istotne zastrzeżenia co do tego, czy odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy, lecz nadto wywołują uzasadnione wątpliwości co do swojej treści prowadząc do wniosku, że zawarte w nich dane są zawyżone. Okoliczność tę podniósł w swoich opiniach złożonych przed Sądem I instancji biegły J. W. i uwypuklił w ustnej opinii uzupełniającej złożonej w postępowaniu apelacyjnym, uzasadniając swoje stanowisko na podstawie analizy konkretnych danych. Sąd Apelacyjny argumenty te w pełni podziela i tym samym uznaje za chybiony pogląd biegłego T. Z., który przyjął dane podane przez powódkę za złożone w dobrej wierze. W tym miejscu wymaga podkreślenia, że ocena wiarygodności i mocy dowodowej złożonych dowodów należy do sądu, tylko zatem tego rodzaju dowody mogą stanowić podstawę opinii biegłego, którym sąd w oparciu o art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje wiarygodność i moc dowodową. Natomiast zarówno zaofiarowany przez powódkę materiał dokumentarny jak i osobowy nie uprawniał do poczynienia ustaleń wynagrodzenia powódki zgodnie z jej roszczeniem.

Brak odpowiedniego udokumentowania danych stanowiących podstawę przyjętych przez powódkę kosztów oraz niewiarygodność złożonych dokumentów Sąd Apelacyjny uznał, iż wartość robót wykończeniowych wykonanych przez powódkę powinna być ustalona na podstawie średnich cen występujących na rynku robót budowlanych w okresie objętym sporem na terenie województwa (...). Nie jest bowiem do zaakceptowania sytuacja, w której wykonawca na podstawie niepełnej dokumentacji wykonawczej, sporządzonej nie na bieżąco a ex post, dla potrzeb procesu, wyliczał wynagrodzenie znacznie odbiegające od cen średnich przyjmowanych na terenie wykonywania robót. Tak, więc za prawidłowe uznał Sąd Apelacyjny zweryfikowanie tych danych przez biegłego i ustalenie wartości wykonanych prac przy zastosowaniu wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa i wyceny. Analizy tej podjął się w swoich opiniach biegły J. W. i ustalił, że liczba godzin obejmujące wykonane prace, za wyjątkiem prac rozbiórkowych, wynosi 1768,80 godzin. Biegły oparł to wyliczenia na podstawie analizy wskazanej przez powódkę liczny godzin przeznaczonych na poszczególne prace, opierając się w tym zakresie na własnym doświadczeniu zawodowym i wiedzy technicznej. Ponieważ nie istnieją żadne normy czy wytyczne, które określałyby czas pracy niezbędny do wykonania określonych robót, dlatego jego ustalenie musiało nastąpić wyłącznie poprzez indywidualną ocenę wykonanych prac i ich pracochłonności opartą na doświadczeniu zawodowym biegłego. Mając na względzie, że doświadczenie biegłego J. W. jest w tym zakresie znaczne, z uwagi na długi okres posiadania uprawnień jako biegły i wykonywania czynności rzeczoznawcy z zakresu budownictwa, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do podważenia stanowiska i wniosków tego biegłego co do ilości roboczogodzin potrzebnych do wykonania prac oddanych przez powódkę. Nie znalazła natomiast uznania Sądu propozycja tego biegłego, aby ustaloną ilość godzin obniżyć o 20 % z uwagi na wadliwość prac, albowiem należy odróżnić prawo wykonawcy do wynagrodzenia za prace budowlane od prawa zamawiającego do obniżenia wynagrodzenia za ewentualne wady pracy. Okoliczności, które decydują o tych roszczeniach, leży wyodrębnić i w sposób indywidualny ustalić. Dlatego pozycją stanowiącą podstawę należnego powódce wynagrodzenia musi być liczba roboczogodzin, choćby prace w tym czasie wykonane były obciążone wadami. Ponadto Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska biegłego J. W. w zakresie pominięcia prac rozbiórkowych, z uwagi na zastosowanie nieekonomicznego -zdaniem tego biegłego - sposobu usunięcia gruzu z lokalu. Zaakcentować należy bowiem okoliczność, iż strony umówiły się na wynagrodzenie, które obejmować będzie należność za wykonane prace, a niespornym jest, że prace rozbiórkowe zostały przez powódkę wykonane i że zastosowała ona w tym zakresie ręczną metodę wywożenia gruzu, za pomocą taczek i przy użyciu wind. W trakcie realizacji umowy pozwani, którym przysługiwały uprawnienia nadzorcze inwestorów, nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń co do stosowanej przez powódkę metody, ani w toku procesu nie podnosili konkretnych zarzutów w tym zakresie. Zastrzeżenia przedstawione przez biegłego nie mają oparcia w stanowisku pozwanych prezentowanym do dnia wydania owej opinii, co tym bardziej uzasadnia ich pominięcie. Ponadto stanowisko biegłego J. W. jest odmienne od stanowiska biegłego T. Z., który w oparciu o okoliczności rozpatrywanego przypadku wskazał na okoliczności, które usprawiedliwiało skorzystanie z powyższej metody mimo jej wyższych kosztów niż w przypadku alternatywnej metody odprowadzania gruzu a pomocą

leja spustowego. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że należy przyznać powódce wynagrodzenie za prace rozbiórkowe z uwzględnieniem metody, w jakiej zostały faktycznie wykonane i uwzględnił nadto 132,70 godzin na wywóz gruzu, pominięte przez biegłego J. W.. Łącznie przyjęto, że ilość roboczogodzin wynosi 1901,5 (1768,89 + 132,70).

W zakresie wysokości stawki roboczogodziny Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko biegłego T. Z., który stawkę tę przyjął na kwotę 13,85 zł, w odróżnieniu od biegłego J. W., który określił ją na poziomie 13,54 zł, gdyż biegły J. W. nie uzasadnił szerzej swojego stanowiska, a wyjaśnienia biegłego T. Z. zamieszczone na stronie 8 opinii uzupełniającej nr 2 (k.1684) są wyczerpujące, oparte o dane cen zawarte w biuletynie Sekocendubu IRS. Sąd odwoławczy uznał nadto, że stawkę tę należy powiększyć o wartość podatku VAT obowiązującego w owym czasie dla robót budowlanych, a wynoszącą 7 %, gdyż był to jeden z czynników kształtujących wysokość kosztów wykonawcy. Z tego względu do wyliczeń została przyjęta stawka 14,82 zł.

Na powyższej podstawie wartość robocizny została ustalona jako iloczyn roboczogodzin 1901,5 i stawki 14,82 zł tj. na kwotę 28.172,82 zł, w miejsce kwoty 31.391,03 zł w zestawieniu biegłego T. Z. na k. 1690. Kolejna pozycja – narzut kosztów pośrednich została skorygowana do kwoty 20.256,26 zł. O czym była mowa wyżej, Sąd Apelacyjny zaakceptował zaproponowaną przez tego biegłego metodę wyliczenia wynagrodzenia oraz procentową wysokość narzutów stanowiący koszty pośrednie. Stąd od wartości robocizny obliczono narzut w wysokości 71,9 % uzyskując kwotę 20.256,26 zł (28.172,82 zł x 71,9 %).

Pozostałe składniki wynagrodzenia ujęte na k. 1690 nie budziły wątpliwości Sądu odwoławczego ani co do zasady ani wysokości i zostały w całości zaakceptowane. Zdaniem Sądu znajdują one oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i w świetle należyte uargumentowanego stanowiska biegłego brak jest podstaw do ich podważenia. W szczególności Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu Sądu I instancji, że elementem wynagrodzenia powódki mogą być wyłącznie koszty poniesione na wynagrodzenie dla podwykonawców, co do których pozwani wyrazili zgodę na powierzenie im określonego zakresu prac. Przepis art. 647¹ § 2 k.c. dotyczący zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą musi być interpretowany w połączeniu z § 5 stanowiącym o solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy za zapłatę za wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Kwestia ważności czy nieważności umowy między wykonawcą a podwykonawcą w stosunku do inwestora pozostaje bez wpływu na to, jakie koszty wykonawca poniósł w związku z realizacją umowy z inwestorem. W sprawie nie zostały natomiast zgłoszone zarzuty podważające wartość i zakres prac wykonanych przez podwykonawców. Stanowisko obu biegłych było w tym zakresie zbieżne i stąd uwzględnieniu podlegało zestawienie przedstawione w sposób ostateczny w opinii uzupełniającej nr 1 biegłego T. Z. zawarte w punkcie 3.6 na k. 1607-1608. Łączny koszt robót podwykonawców wyniósł 65.201,54 zł.

Zsumowanie omówionych wyżej pozycji dało , należne powódce na podstawie art. 627 k.c. wynagrodzenie w łącznej kwocie 154.003,52 zł. Kwotę 143.928,52 zł (28.172,82 + 20.256,26 + 26.994,34 + 2.105,56 + 697,50 + 501,50 + 65.200,54), należało podwyższyć o umówioną marżę 7 % .

Powyższą należność Sąd Apelacyjny pomniejszył uwzględniając, analogicznie jak Sąd I instancji, roszczenie o obniżenie ceny. Istnienie tego roszczenia w okolicznościach sprawy nie budziło wątpliwości Sądu odwoławczego. Z treści art. 637 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy)- znajdującego zastosowanie do umów o roboty budowlane w oparciu o art. 656 § 1 k.c. – wynika, iż uprawnienie obniżenia wynagrodzenia zachodzi w przypadku, gdy wady nie dadzą się usunąć albo gdy z okoliczności wynika, że wykonawca nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim albo odmówił usunięcia wad lub nie usunął wad w wyznaczonym terminie. Pierwszeństwo żądania usunięcia wad jest wynikiem charakteru obowiązków wykonawcy oraz respektowania interesów obu stron umowy. Przebieg sporu między stronami oraz znaczny upływ czasu od wykonania umowy nakazuje przyjąć, że po stronie pozwanych powstało uprawnienie żądania obniżenia wynagrodzenia bowiem wolą żadnej ze stron nie jest, aby powódka podjęła się usunięcia wad. Obniżenie wynagrodzenia winno nastąpić w odpowiednim stosunku. O zakresie tego roszczenia decydują indywidualne okoliczności sprawy dotyczące tego, na czym wadliwość polega oraz jaki jest jej zakres. Wykonawca jest odpowiedzialny wobec zamawiającego przede wszystkim za wady: zmniejszające wartość

rzeczy; zmniejszające użyteczność rzeczy ze względu na cel określony w umowie albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. W sytuacji, gdy wady mają charakter usuwalny odpowiednie zmniejszenie wynagrodzenia ma na celu pozyskanie przez zamawiającego środków umożliwiających usunięcie wad. Nie budzi zatem wątpliwości Sąd Apelacyjny, ani nie było kwestionowane przez strony, że obniżenie z tytułu wad powinno odpowiadać przewidywanym kosztom usunięcia wad.

W toku sporu poruszone zostały dwie kwestie, czy wady stwierdzone przez biegłych są istotne oraz czy mają charakter usuwalny. Przed odniesieniem się do nich Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgłoszone w apelacji zarzuty kwestionujące istnienie wad robót wykonanych przez powódkę w łazienkach oraz brak jej odpowiedzialności za te wady, w świetle zebranego materiału dowodowego jawią się jako oczywiście niezasadne. Ustalenia w zakresie jakości prac wykończeniowych w łazienkach, jakie poczynił Sąd Okręgowy znajdują wprost potwierdzenie w przywołanych na te okoliczności dowodach, przede wszystkim w opiniach obu biegłych i zgromadzonej przez nich dokumentacji fotograficznej, który to materiał jest wystarczający i przekonujący. Biegli wprawdzie przedstawiali rozbieżną argumentację co do kwalifikacji stwierdzonych uchybień w położeniu płytek czy asymetrii w ich rozmieszczeniu i zamontowaniu urządzeń sanitarnych, gdyż biegły T. Z. wskazywał na brak konkretnych wymogów technicznych w tym zakresie, to jednak sposób i jakość wykonania prac nie budziła wątpliwości, a Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił zastrzeżenia biegłego T. Z. wykluczając, aby mogły one uzasadniać przyjęcie, że roboty nie są wadliwe. Argumenty Sądu I instancji i jego ocenę Sąd Apelacyjny w pełni podziela czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia.

Mając na względzie omówione wyżej fakty Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzone nieprawidłowości należy zakwalifikować jako wady istotne. Wada jest istotna, jeżeli wyłącza normalne korzystanie z przedmiotu umowy zgodnie z celem zawartej umowy, jeżeli czyni go niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia umowie, a ocena, czy wada jest istotna musi uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy. Podział na wady istotne i nieistotne jest kontynuacją obowiązującego uprzednio art. 486 § 1 kodeksu zobowiązań, który rozróżniał wady na te, które czynią dzieło niezdatnym do zwykłego użytku, albo które sprzeciwiają się wyraźnej umowie oraz inne. Sąd Apelacyjny podkreśla, iż kwalifikacja rodzaju wady nie może nastąpić w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od konkretnej umowy i jej celu. Należało mieć zatem na względzie rodzaj lokalu, w którym wykonywane były prace powierzone powódcie, jego wartość, reprezentatywność i wszystkie te czynniki, które wyznaczały standard, w jakim niewątpliwie lokal miał zostać wykończony. Lokal pozwanych oferowany był do sprzedaży jako tzw. Apartament, miał pow. 120 m² i był największym i najlepiej usytuowanym (z widokiem na morze) lokalem w danej nieruchomości, a jednocześnie najdroższym lokalem tej nieruchomości. Okoliczności te powódcie były znane, albowiem była ona generalnym wykonawcą budynku. Tego rodzaju lokale zwykle zakupywane są przez nabywców w celu urządzenia ich na wysokim poziomie. O tym, iż taka była niewątpliwie wola pozwanych wskazuje również jakość i rodzaj zakupionych przez nich materiałów. Przy aktualnym poziomie rozwoju technologii użytkowej, wymagania co do poziomu estetyki wyraźnie wzrosły. Jest oczywistym, że osoba, która zakupuje materiały dobrej jakości o ponadprzeciętnej wartości oczekuje, że jakość ich położenia będzie niemal idealna, tylko wówczas bowiem możliwe jest osiągnięcie wysokich walorów estetyczno-użytkowych. Odstępstwa od tych oczekiwań, co do których – w powyższych okolicznościach - powódka musiała mieć świadomość, są oczywiście, zauważalne bez konieczności zasięgnięcia opinii osoby o wiadomościach specjalnych, w tym projektanta wnętrz czy rzeczoznawcy majątkowego. Trafnie zatem uznał Sąd Okręgowy, że choć funkcja użytkowa łazienek została zachowana, to nieprawidłowe połączenie płytek fugami z efektem tzw. przesuniętego skrzyżowania, występujące fugi o różnej szerokości na jednej linii lub fugi wykruszone, wystąpienie efektu krzywizny, montaż urządzeń sanitarnych, armatury i oświetlenia bez zachowania symetrii powodują, że łazienki obciążone są wadami o charakterze istotnym.

Sąd Apelacyjny podziela również ocenę, że powyższe wady są usuwalne. U podstaw podziału wad na usuwalne i nieusuwalne leży obiektywna możliwość lub niemożliwość usunięcia wady. Znaczna wysokość kosztów usunięcia nie jest czynnikiem, który nakazywałby zakwalifikowanie wady jako nieusuwalnej, tym bardziej z uwagi na wskazywany wyżej cel umowy w postaci wykończenia lokalu w wysokim standardzie.

Nie można się również zgodzić ze skarżącą, że nie ponosi ona odpowiedzialności za stwierdzone wady prac budowlanych w łazienkach. Nie został przedstawiony żaden obiektywny dowódów pozwalający stwierdzić, że ułożenie płytek było skutkiem wadliwości dostarczonego powódce materiału. Jeśli w istocie występowałyby wady płytek, to powódka jako profesjonalista winna zgłosić tę okoliczność pozwanym jako przeszkodę w uzyskaniu wysokiej jakości wykończenia, co jednak nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny przychylił się w całej rozciągłości do argumentacji Sądu I instancji, iż to powódkę obciążają konsekwencje zastosowania określonego sposobu ułożenia i obróbki płytek, czy braku szczegółowego projektu w tym zakresie.

Ustalone koszty usunięcia wad łazienek również należało uznać za prawidłowo przyjęte przez Sąd Okręgowy. Opierają się one na zbliżonych kwotowo niezależnych wyliczeniach obu biegłych i stanowią kwotę będącą średnią ustalonych przez nich kosztów prac naprawczych. Biorąc nadto pod uwagę, że z uwagi na konieczność oszacowania przyszłych kosztów ich precyzyjne ustalenia nie jest możliwe, Sąd meriti był w tym zakresie uprawniony do przyjęcia wartości uśrednionej wynikającej ze zgromadzonych dowodów.

W konsekwencji powyższego należne powódce wynagrodzenie w kwocie 154.003,52 zł obniżone zostało o koszt usunięcia wad w kwocie 52.444,17 zł co dało wynik 101.559,35 zł. Ponieważ pozwani, co niesporne, uiścili na rzecz powódki kwotę 107.000 zł, żądanie pozwu jako przewyższające należne im wynagrodzenie podlegało oddaleniu.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w całości.

Konsekwencją powyższego było stosowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zgodne z wynikiem sprawy, oparte na art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Koszty należne pozwanym zostały ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 461). W oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. w sprawie kosztów sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014r. poz. 1025) obciążono powódkę kosztami sądowymi powstałym w postępowaniu apelacyjnym w postaci wynagrodzenia biegłych.

SSA A. Kowalewski SSA I. Wiszniewska SSA D. Jezierska